Rok IV. Poniedziałek 21 Stycznia 1918 r. Nr. 17.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

O żywność i pokój.

WIEDEŃ, 18 stycznia.

Cała tutejsza ludność i wszystkie koła polityczne pozostawały wczoraj w dalszym ciągu pod wrażeniem wzmagającego się ruchu strajkowego, który, jak stwierdzają gazety popołudniowe, ogarnął już wszystkie gałęzie przemysłu.

„N. Fr. Presse“, „Tagblatt“, „Allgemeine Zeitung“ stwierdzają, że w dzielnicy Favoriten ustała praca w wszystkich fabrykach, zaś w kilku innych, jak Ottakring, Brigittenau i Florisdorf prawie we wszystkich. Nie biorą w strajku udziału tylko robotnicy i robotnice fabryk żywnościowych, więc robotnicy kolejowi i tramwajowi.

Podczas gdy przedwczoraj silniej podkreślano gospodarczy podkład całego ruchu, wczoraj na pierwszy plan wysunęła się jego strona polityczna; okazuje się bowiem, że bardzo znaczna część strajkujących wcale nie wyjawia żadnych życzeń gospodarczych, lecz całkiem wyraźnie oświadcza, że idzie w pierwszym rzędzie o wymuszenie jak najrychlejszego zawarcia pokoju.

„Arbeiter Ztg.“ podnosi, że strajki są wynikiem żywiołowego ruchu, który powstał bez przyczynienia się organizacyj politycznych i zawodowych, jedynie pod wpływem wrażenia, jakie wywołały wiadomości o przebiegu rokowań w Brześciu Litewskim i ostatnich zarządzeniach żywnościowych.

Charakterystycznem jest zresztą, że posłowie socyalistyczni sami przyznają, że zostali zaskoczeni przez wypadki i nie mają już w ręku mas robotniczych.

Onegdaj przed południem zorganizowali strajkujący komitet, któremu powierzono dalsze prowadzenie strajku. W skład jego wchodzą posłowie socyalistyczni i 10 robotników.

Przebieg dnia wczorajszego był zupełnie spokojny. „Wiener Allg.“ w sprawozdaniu, streszczającem wczorajsze wypadki, stwierdza, że tylko w kilku dzielnicach przyszło do nieznacznych wykroczeń przeważnie kobiet i niedorostków. Robotnicy zorganizowani zachowują wzorowy porządek, mimo, że tak samo, jak i po południu, w rozmaitych punktach miasta odbywały się masowe zgromadzenia.

Kilkakrotnie wydarzyło się wczoraj, że znów wstrzymano wozy tramwajowe i zmuszono pasażerów do ich opuszczeni; zajścia te spowodowane były jednakże również przez żywioły niezorganizowane.

O godz. 4-ej po południu odbyło się w dzielnicy Semmering na wielkim placu sportowym zgromadzenie, w którem wzięło udział kilka tysięcy robotników. Przemawiali radny miejski Esdorfer i pos. Widholz. Obaj w przemówieniach swoich oświadczyli, że robotnicy nie wrócą do warsztatów, zanim nie zostanie zawarty sprawiedliwy pokój.

Wczoraj popołudniu odbywały się narady między prezydentem ministrów, ministrami resortowymi i przywódcami robotników. Spodziewają się, że strajk nie potrwa długo, i że uda się sprowadzić z Węgier przynajmniej taką ilość mąki, aby zapewnić ciężko pracującym (Schwerarbeiter) dotychczasową ilość racyi mącznej.

Dyrekcya tramwaju wiedeńskiego rozesłała przedwczoraj komunikat do pism, w którym podnosi, że skutkiem strajku prawdopodobnie będzie zmuszoną zastanowić ruch, a to z tego powodu że nie może nadążyć z naprawą wozów i motorów.

STRAJK w WARSZAWIE.

Strajk w Warszawie przybiera charakter masowy i polityczny. Strajkują robotnicy miejscy, urzędnicy milicyi, robotnicy i służba szpitalna, służba w halach targowych, strajkuje dalej straż ogniowa i robotnicy wodociągowi. Zarządzenia władz niemieckich zaostrzają sytuacyę.

W związku ze strajkiem pracowników miejskich dokonały władze policyjne niemieckie nocy ubiegłej licznych aresztowań wśród przywódców stronnictw socyalistycznych.

Najdotkliwiej odczuła te zarządzenia socyal-demokracya Królestwa Polsk. i Litwy. Kierownicy tej partyi z A. Warskim, jako domniemanym przywódcą na czele, którzy niedawno powrócili z obozów jeńców, zostali aresztowani. Tensam los spotkał działaczy partyjnych P. P. S. obu kierunków. Ponadto aresztowano do dziś około 80 robotników. Władze niemieckie oświadczyły, że strajk zduszą za wszelką cenę, nie cofając się przed żadnemi zarządzeniami. Władze te sądzą, że przy obecnym nastroju mas ludowych w Królestwie przeprowadzenie szeroko planowanego strajku może pociągnąć za sobą skutki nieobliczalne.

BUDAPESZT STRAJKUJE.

BUDAPESZT. (Węg. ag. tel.). O godzinie 10 przedpoł. wstrzymali robotnicy pracę w tutejszych fabrykach. Tramwaje nie kursują.—Dzienniki mają się jutro nie ukazać. Większa ilość sklepów jest zamknięta. Popołudniu odbyły się liczne zebrania robotników.

W KRAKOWIE USPOKOJENIE.

Po czterech burzliwych dniach demonstracyi ulicznych i rabunków nastąpiło w dniu wczorajszym znaczne uspokojenie.

Do ekscesów przyszło tylko w godzinach porannych w Rynku głównym, gdzie małoletni chłopcy z przedmieść zabrali wieśniaczkom drób.

Popołudniu przed lokalem związku ekonomicznego urzędników i nauczycieli tłum chciał zabrać wozy z prowiantami, czemu przeszkodziła policya. Po godz. 6-ej zapanowała w mieście cisza, przerywana tylko odgłosem przeciągających patroli.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. 18 stycznia. Urzędownie donoszą.
Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 18 stycznia. Urzędownie donoszą.
ZACHODNI TEREN. Działalność bojowa na przeważnej części frontu była nieznaczną, żywsza w okolicy na południowy zachód od Cambrai. Pomniejsze wyprawy na północ i na północny wschód od Prosnes podały w nasze ręce jeńców.
WSCHODNI TEREN. Nic nowego.
MACEDOŃSKI i WŁOSKI TEREN. Położenie niezmienione.

Ludendorff.

Po podróży Rady Regencyjnej.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych, zasięgnąwszy informacyi w sferach miarodajnych, komunikuje:

Podczas pobytu Rady Reg. w Berlinie omawiano istotnie, jak to doniosły pisma, sprawę wojska polskiego i jego organizacyi na podstawie narodowej, sprawę organizacyi Rady Stanu, przejmowania administracyi, istnienia polskich przedstawicielstw zagranicą, następnie sprawę zniesienia w Królestwie Polskiem całego szeregu praw wyjątkowych, oraz sprawę amnestyi i cofnięcia środków represyjnych, zastosowanych do szeregu osób.

Jedna z najbardziej obchodzących dziś ogół spraw—sprawa udziału rządu polskiego w rokowaniach pokojowych była poruszana i w Berlinie i w Wiedniu. Jest ona już w pewnym stopniu zdecydowana przychylnie, jednak rząd polski w dalszym ciągu interweniuje w tej kwestyi, stawiając szersze postulaty. Co do ostatecznego zdecydowania losów Polski, to zarówno Najdostojniejsza Rada Regencyjna jak i p. prezydent ministrów w swej podróży wychodzili zawsze założenia, iż naród polski sam w tym względzie wypowie swobodnie swą uchwałę —jednak uważali za swój obowiązek informować się co do rozmaitych zamiarów rozstrzygnięcia sprawy polskiej, zdają sobie bowiem sprawę z tego, iż może wkrótce będą musieli przedstawić reprezentacyi Narodu konkretne co do tego wnioski.

Pierwszorzędną korzyścią z ostatniej podróży było nawiązanie kontaktu z Polakami różnych dzielnic.

Wywiad z prezydentem ministr. Kucharzewskim.

Wiedeńskie c. i k. Biuro Tel.-korespondencyjne donosi: W rozmowie z przedstawicielem polskiej agencyi prasowej wypowiedział się polski prezydent ministrów,

Kucharzewski o wrażeniu i o wynikach wiedeńskiej podróży polskiej Rady Regencyjnej. Oświadczył on, że konferencye z kołami miarodajnemi przyczyniły się do wyjaśnienia całego szeregu spraw. Rząd polski, jak w Berlinie, tak też i w Wiedniu, przedstawił projekt organizacyi armii polskiej, którego przychylne zbadanie jest zamierzone.—Sprawa udziału przedstawicieli państwa polskiego w rokowaniach pokojowych została po części załatwiona.

Dopuszczeniu Polaków do rokowań brzeskich w charakterze nietylko rzeczoznawców i doradców, lecz w charakterze podobnym do tego, w jakim znajdują się delegaci Ukrainy,—stoją na drodze przeszkody natury międzynarodowej.

Według poglądu p. Kucharzewskiego względy te dzisiaj — wobec tego, że wydarzenia wojny domagają się rewizyi dotychczas obowiązującego prawa międzynarodowego — mogłyby nie mieć znaczenia bezwzględnie obowiązującego. Rząd i naród polski widziałyby we wzięciu udziału w rokowaniach pokojowych dowód życzliwości państw centralnych, oraz zastosowania w praktyce już uznanych teoretycznie atrybutów suwerenności państwa polskiego.

Co się tyczy rozwiązania sprawy polskiej, to, oświadczył pan Kucharzewski, że od chwilj znanych deklaracyi hr. Czernina i hr. Eertlinga w sprawie przyszłych losów Polski nie wydarzyło się nic nowego, coby mogło wpłynąć na zmianę dotychczasowego stanu sprawy. Obaj mężowie stanu zgodnie oświadczyli, że naród polski samodzielnie zadecyduje o swej przyszłości.

Jest to niewzruszonym faktem, że monarchia i dynastya habsburska cieszyła się wielkiemi sympatyami Polaków. Znajdzie się —mówił prezydent ministrów — odpowiednia forma dla wyrażenia się tych sympatyi i wspólnych interesów. Połączenie Galicyi i Polski Kongresowej jest gorącem pragnieniem całego narodu polskiego.

O pokój.

BERNO. „Manchester Guardian“ cytuje następującą depeszę Niezależnej Partyi Pracy (Indenpendant Labour Party), wysłaną do Trockiego: „Po tym, gdy Lloyd George i Wilson, podobnie jak przedstawiciele państw centralnych przyjęli formułę pańską „bez aneksyi i bez odszkodowania wojennego“, przyczem mniemamy, iż zastosowanie tej zasady w poszczególnych wypadkach możliwe jest tylko na powszechnej konferencyi, wobec tego wywieramy nacisk na nasz rząd, nby bezzwłocznie wziął udział w rokowaniach o pokój powszechny. Jesteśmy całym sercem przy Panu w jego wspaniałem wystąpieniu na rzecz intercyonalizmu“.

Bolszewicy przeciw Rumunii.

PETERSBURG. Pet. Ag. Tel. donosi: „Ultimatum Rady komisarzy ludowych do rządu rumuńskiego brzmi, jak następuje: „Dowódca 49-ej dywizyi donosi nam, że władze rumuńskie podjęły wrogą działalność przeciwko żołnierzom rosyjskim i nie przepuszczają transportów środków żywnościowych. 194-ty pułk 49-ej dywizyi otoczony został przez rumuńskie siły zbrojne, które uwięziły również komitet 195-go pułku, oraz oficerów austryacko-węgierskich, którzy przyszli w odwiedziny do oficerów rosyjskich. Rada komisarzy ludowych żąda uwolnienia uwięzionych żołnierzy i oficerów, ukarania rumuńskich władz wojskowych, które zarządziły aresztowanie, oraz gwarancyi, że tego rodzaju wydarzenia nie powtórzą się. O ile nie nastąpi decyzya w przeciągu 24 godzin, w takim razie nasza reklamacya uważana będzie za moment nowego zerwania, przyczym zarządzimy jaknajostrzejsze środki wojenne. Podp.: Lenin. Wódz naczelny: Krylenko. Pełnomocnik dla spraw wojny: Podwojski“.

Wyśledzenie Kiereńskiego?

SZTOKHOLM. „Riecz“ dowiaduje się, że Kiereńskiego wyśledzono w petersburskim mieszkaniu pewnego radnego miejskiego, należącego do socyalistów-rewolucyonistów. Podobno Kiereńskij ma być wkrótce aresztowany.

KRONIKA.

Zjazd sejmików powiatowych o którym donosiliśmy w dniach ostatnich, odbędzie się w Lublinie w dn. 21 b. m.

Zmiany w komendzie na Litwie. Ks. Isenburg-Birnstein, szef zarządu wojskowego Litwy i podpułk. a la sulte armii na swój wniosek został zwolniony ze swego stanowiska.

Samorząd i Komitety Ratunkowe. „Gazeta Kielecka“ pisze: Po zorganizowaniu samorządu dobroczynność publiczna stanie się jedną z jego akcyi. Komitety ratunkowe powiatowe i miejskie, powstałe podczas wojny, zwiną swoją działalność. Fundusze zaś pozostałe będą użyte na podtrzymanie instytucyi z ramienia komitetów powstałych.

Przesyłki dla jeńców Polaków. Polski Komitet Opieki nad jeńcami (Warszawa Mazowiecka 7) zawiadamia, że na skutek starań Polskiego Komitetu jak i Komitetu Ratunkowego w Lublinie, zostało uzyskane pozwolenie przesyłania paczek z okupacyi austryackiej dla jeńców Polaków znajdujących się w niewoli w Niemczech.

Przesyłka winna być zapakowana w pudełko drewniane lub tekturowe, lub wreszcie może być obszyta w płótno, łącznie z opakowaniem nie może więcej ważyć jak 12 funtów polskich.

Za wysyłanie poczta żadnej opłaty nie pobiera. Wszelkich objaśnień udziela Polski Komitet Opieki nad jeńcami (Mazowiecka 7) w godzinach biurowych między 12 a 2.

Na ruinie teatru polskiego — teatr żargonowy. „Gazeta Kielecka“ pisze: Teatr polski Stefana Szczuki zamknął swe podwoje wskutek zabrania mu orkiestry a nie z innej przyczyny. Salę teatralną w ostatnich dniach zdezynfekowano dokładnie; w sobotę zajmie ją scena żydowska.

Sądzimy, że miarodajne czynniki zechcą uwzględnić interesy polskiej trupy i jaknajrychlej pozwolą orkiestrze na wzięcie udziału w przedstawieniach polskich. W przeciwnym razie, Kielce miałyby wyłącznie teatr żargonowy, a to chyba nie jest pożądanem.

Ciekawe cyfry. Jak wiadomo, teraz u nas wszędzie liczba zgonów jest większa od liczby urodzin. Tymczasem rabin łódzki ogłosił, że w r. z. zmarło w Łodzi 2324 żydów, a urodziło się 2384, czyli, że żydów przybyło, gdy chrześcian ubywa.

Kalendarze z okresu wojny gromadzi między innemi Polskie Archiwum Wojenne i zwraca się do wszystkich nakładców i wydawców z gorącą prośbą o ofiarowanie kalendarzy za rok 1918 w formacie kieszonkowym, książkowym i ściennym i nadesłanie ich pod adresem: Polskie Archiwum Wojenne w Krakowie, gmach Akademii Umiejętności.

Wynik wyborów w Kijowie. Pisma polskie z Rosyi donoszą: Dn. 28 grudnia zakończyła miejska komisya wyborcza w Kijowie liczenie głosów w wyborach ukraińskiej konstytuanty. Głosowało ogółem 187.099 osób czyli 52 proc ogółu wyborców. Na listę nr. 1 (blok ukraiński) padło 46.764 głosów; na listę nr. 8 (blok pozapart. Rosyan) 36.602; na nr. 12 (bolszewicy) 32.575; na nr. 6 (kadeci) 18.742; na nr. 2 (żydzi-syoniści) 15.922; na nr. 11 (blok polski) 11.932. Polska lista zajęła więc 6 miejsce. Wyborcy Polacy stanowili przeciętnie 20 proc. głosujących w rewirach wyborczych. Najwięcej głosów polskich padło w okolicy Placu ratunkowego i ul. Mikołajewskiej. W obu rewirach głosowało po 366 wyborców-Polaków. Unieważniono ogółem 1749 głosów, w tem polskich około 200.

Wyprawa na Galicyę. Pod tym tytułem znajdujemy notatkę tej treści w „Dzienniku Kijowskim“: Piszą do nas z Kamieńca Podolskiego, iż żołnierze wspólnie z włościanami przekroczywszy Zbrucz zaczęli obdierać od włościan na Podolu galicyjskim zboże, ufni że Austryacy przez wzgląd na rozejm strzelać nie będą...

Medal na pamiątkę... paskarzy. Jak donoszą pisma warszawskie, ukazały się tam medale, wykonane z białego metalu, wielkości rosyjskich pięćdziesięciokopiejkowych monet srebrnych, z napisem na jednej stronie: „Medal, wybity na chwałę spekulantom w 4 roku wojny, 1918“. Pod napisem tym widnieje pasek.

Z drugiej strony medalu umieszczony jest niewielki rysunek, przedstawiający świnię, z której naokoło rozchodzą się dość szerokie promienie.

Między promieniami tymi umieszczono nazwy artykułów codziennej potrzeby z wymienieniem cen, których wysokość zawdzięczamy tylko spekulacyi. Godna pamiątka czasu wojny.

Zamordowanie dziecka w przystępie szału. Z Krakowa donoszą: Ludwika Schneller, 34-letnia żona właściciela zakładu fotograficznego w budce przy zbiegu ulic Dietlowskiej i 5 Listopada, w przystępie szału zabiła pogrzebaczem swoją kilkomiesięczną córeczkę Irenę, śpiącą w kołysce, poczem chwyciwszy dziecko, wybiegła na ulicę i kilkakrotnie uderzyła główką dziecka o chodnik.

Śmierć lotnika. Z Monachium donoszą, że wskutek uszkodzenia aparatu i spowodowanej przez to katastrofy zginął niezwyciężony bawarski porucznik lotnictwa Maks Mueller, kawaler orderu „Pour le mérite“ w pobliżu Cambrai po 38-em zwycięstwie napowietrznem.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **Nowy rozkład jazdy.** Z dniem 20 b. m. obowiązuje na liniach c. i k. wojskowej kolei północnej (okupacya austr.) zupełnie zmieniony rozkład jazdy. Praktyczne jego kieszonkowe wydanie zastosowane do potrzeb Zagłębia, w szczególności Dąbrowy ukazało się nakładem Biura dzienników i ogłoszeń „Janina“ i jest tam do nabycia (ul. Króla Sobieskiego 15).

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej.